Rok III. Sobota 2 czerwca 1917 r. Nr. 124.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) zostanie otwarta w dniach najbliższych.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach. Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Wszechniemieckie pretensye do nas.

W prasie niemieckiej pojawia się obecnie szereg artykułów odźwierciadlających nastroje opinii tamtejszej wobec nas, oraz poddających rewizyi dotychczasowe poglądy na sprawę polską. W opinii niemieckiej dokonuje się pewien przełom, z którym zapoznać się należy—choćby dla jaśniejszego oceniania sytuacyi.

Podajemy narazie charakterystyczny i godny zastanowienia głos zaczerpnięte z łamów nacyonalistycznej „Vossische Ztg".

W artykule zatytułowanym „Tworzące się państwo polskie" pisze tam publicysta wszechniemiecki Rudolf Rotheit co następuje:

„Ważną grupę pytań w problemie polskiem stanowią następujące cztery kwestye: armia polska, granice państwa polskiego, obsadzenia tronu polskiego i wreszcie stosunek państwa niemieckiego do Polski". Autor artykułu zarzuca Polakom, jakoby podstawową pracę co do tych spraw **zaniedbali w sposób godny pożałowania**, a następnie powiada:

„Ani na chwilę nie pozostawiliśmy ich w wątpliwości co do tego, że fałszywym jest ich sąd, jakoby dla mocarstw centralnych tęgi przybytek polskiej siły narodowej był koniecznie potrzebnym. Nie żądano od nich krwi dla sprawy obcej. Często i stanowczo powtarzano Polakom tę prawdę. Przekonywano ich ciągle: „Tua res agitur". Myśl przewodnia była jasna: kto idzie z nami, niechaj będzie silny. Silne Austro-Węgry, silna Bułgarya, silna Turcya, słowem wzmocnienie bloku środkowo-europejskiego pod każdym względem i w każdym kierunku odpowiada tak bardzo celom niemieckim w teraźniejszości i przyszłości, że stało się już prawie komunałem. Chcąc Polakom to wyjaśnić, czyniono próbę z ich dobrą wolą, ich nastrojem duchowym, ich oryentacyą. **Nie można twierdzić, ażeby ta próba dała dobry wynik.**

„Co do granic państwa polskiego proklamacya obu monarchów powiada, że oznaczenie ich zostało zastrzeżone na później. Jak wiadomo, Polacy zgłosili **wielkie pretensye do Litwy i Białorusi.** Zasadniczo są przeciwnikami aneksyi na rachunek Niemiec, żądają atoli, ażeby im poprostu wydano owe terytorya, bez względu na bieg wielkiej polityki. **Niemcy mają jedną ręką anektować, drugą zaś dawać Polakom.** To jest polskim celem wojennym.

„Polacy chcą Niemców pozyskać dla tej myśli w ten sposób, że powiadają, jakoby Rosya w razie urzeczywistnienia tego planu stała się tak wrogą dla Polaków, że ci musieliby się oprzeć o mocarstwa centralne. Ta logika kuleje. Chodzi o to, czy gniew Rosyi zwróciłby się właśnie przeciwko Polakom. A dalej nasuwa się pytanie, jakby się Polacy zachowywali na prawo i na lewo, gdyby od strony Rosyi byli już nasyceni i w tym kierunku nie mieli już żadnych żądań narodowych. Zresztą z mowy ostatniej kanclerza niemieckiego wynika, że Polacy musieliby się w tej sprawie zwrócić nie do chwilowego posiadacza owych terytoryów, lecz do ich właściciela. Kto wie — może będą mieć szczęście, że Rosyanie będą właśnie w nastroju rozdawania.

„Obsadzić tron jest trudną robotą, jeszcze trudniejszą obsadzony chronić. Na różach nie spoczywał żaden król polski, a obecne stosunki w kraju nie są takie, ażeby śpieszono z gratulacyami do stóp tronu. Ten, komu przypadłoby zadanie być z zewnątrz obrońcą tronu, miałby zgoła niewdzięczny ciężar, chociaż można przypuścić na pewne, że przyszły król na wewnątrz i na zewnątrz miałby najlepsze zamiary, w myśl starego przysłowia, że piekło wybrukowane jest dobremi zamiarami.

„Pytanie, jak my wobec państwa polskiego mamy się zachować, zależy od drugiego pytania, jak **Polacy zachowają się wobec nas.** Okazaliśmy Polakom bardzo dużo dobrej woli. Ale pozostaną w mocy dwa powiedzenia: słowa Bismarcka, że nie będziemy za nikim biegnąć— i słowa Bethmanna Hollwega, że oduczyliśmy się sentymentalności. Koalicya przekręciła słowa: „Volenti non fit injuria" na „Nolenti non fit injuria". Przykładem Grecya. Kto nie chce należeć do spółki, sam sobie winien. Nie chcemy tak dalece przywłaszczać sobie zasady koalicyi, ale stwierdzamy, że **procent zależy od włożonego kapitału.**

„Te krótkie uwagi niechaj wystarczą. Zamykamy na razie seryę artykułów, które mają głównie na celu ochronić opinię publiczną w Niemczech przed nowemi złudzeniami".

WOJNA SWIATOWA.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 30 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Przez cały dzień tylko w odcinku Wytschaete ożywiona działalność artyleryi. Wieczorem wzmógł się ogień także i w innych punktach. Wypady wywiadowcze Anglików na froncie Artois i Francuzów koło Chemin des Dames zostały odparte. Walki przedpolowe na południowy-wschód od Saint Quentim dały nam pewną liczbę jeńców.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Położenie niezmienione.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Niema istotnych zdarzeń. v. Ludendorff.

ZATOPIONE OKRĘTY.

LONDYN. (Urzędowo). Angielski okręt szpitalny „Devercastle" został 26 bm. zatopiony na morzu Śródziemnem, bez ostrzeżenia, dwukrotnem uderzeniem torpedy. Chorzy i personel sanitarny uratowani z wyjątkiem 6 osób zabitych prawdopodobnie wskutek eksplozyi.

Wskutek zderzenia zatonął 1 angielski kontrtorpedowiec.

Otwarcie austryackiego parlamentu.

(Tel. B. kor.).

WIEDEŃ 30 maja.

Izba posłów przy przepełnionej sali i galeryach odbyła dziś pierwsze posiedzenie. Wielu posłów przybyło w mundurach. Miejsca zajmowane przez poległych na wojnie posłów przyozdobione kwiatami lub wieńcami.

O godz. 11 min. 20 zjawił się na sali rząd z hr. Clam-Martinicem na czele, prócz ministra dra Bobrzyńskiego, poczem prezydent ze starszeństwa bar. Fuchs zagaił posiedzenie wspomnieniem pośmiertnem poświęconem ś. p. cesarzowi Franciszkowi Józefowi oraz hołdem parze cesarskiej złożonym w imieniu ludów Austryi. Następnie mówił bar. Fuchs o żołnierzach walczących za monarchię, którym Izba winna jest najgłębszą wdzięczność.

Oświadczywszy dalej, że

posiedzenie jest otwarte

i powoławszy tymczasowych sekretarzy prezydent ze starszeństwa poświęcił wspomnienie pozgonne zmarłym i poległym posłom oraz podał do wiadomości Izby, że wyrokiem prawomocnym 10 posłów utraciło mandaty oraz, że poseł dr. Włodzimierz Kozłowski z powodu choroby umysłowej stracił własnowolność. Poseł Klofacz oskarżony o zbrodnię zdrady stanu znajduje się w wiezieniu.

Po złożeniu przez posłów, którzy pierwszy raz zjawili się w Izbie ślubowania poselskiego, nastąpił

wybór prezydenta Izby,

którym 215 głosami przeciw 195 oddanym kartkom pustym został kandydat związku narodowo-niemieckiego dr. Gross.

Wiceprezydentami wybrano posłów: dra Germana, Jukla, Pernerstorfera, Pogacnika, Romanczuka, Simionovici i Udrzala.

Następnie dokonano wyboru sekretarzy, poczem prezydent kazał odczytać nadeszłe pisma rządowe i wnioski, oraz prosił o upoważnienie do wysłania telegramu z pozdrowieniem do armii i do parlamentów państw sprzymierzonych.

Po udzieleniu tego upoważnienia prezydent podał do wiadomości zgłoszone wnioski w sprawie zmiany regulaminu i inne.

Z kolei nastąpiło składanie prawnopaństwowych oświadczeń.

Czesi

przez usta posła Stavicka oświaczyli, że „w interesie państwa jakoteż i dynastyi jest bezwarunkowo koniecznem przeobrażenie monarchii habsbursko-lotaryńskiej w państwo związkowe, obejmujące wolne równouprawnione narodowe państwa. Powołując się w tej historycznej chwili na naturalne prawo narodów stanowienia o sobie samym i na prawo swobodnego rozwoju, na prawo, które nadto utwierdzonem jest jeszcze nieprzedawnionymi historycznymi aktami państwowymi, w zupełności uznanem prawem dążyć będzie na czele naszego narodu do połączenia wszystkich szczepów narodu czesko-słowiańskiego w państwo demokratyczne, przyczem nie wolno zapominać o tym szczepie czesko słowiańskim, który żyje w związku z historycznemi granicami naszej czeskiej ojczyzny".

Chorwaci,

imieniem których przemawiał poseł Korosec oświadczyli, „że na podstawie zasady narodowościowej i chorwackiego prawa państwowego domagają się zjednoczenia wszystkich obszarów monarchii, zamieszkałych przez Słowieńców, Chorwatów i Serbów w jedno państwo, samodzielne, oswobodzone z wszelkiego panowania obcego narodu, opartego na zasadzie demokratycznej, pod berłem dynastyi habsbursko-lotaryngskiej i że ze wszystkich sił dążyć będzie do urzeczywistnienia tego żadania i urzeczywistnienia jednolitości narodowej. Z tem zastrzeżeniem wezmą udział w pracy parlamentarnej.

Rusini,

których imieniem przemawiał poseł Petruszewicz domagają się, aby obszar ukraiński przywrócono jako prawno-państwową jednostkę w ramach ogólnopaństwowej organizacyi i zakładają uroczysty protest przeciwko zamiarowi pozostawienia obszarów ukraińskich i nadal w jednej jednostce prawno-państwowej z obszarami polskimi i nadania tym obszarom polskim specyalnej autonomii.

Przedstawiciele narodu ukraińskiego zastrzegają się przeciwko temu, aby choćby najmniejsza część obszarów ukraińskich Chełmszczyzny, Podlasia i Wołynia kiedykolwiek była przyłączona do Królestwa Polskiego, które ma być utworzone i uważaliby wszelką próbę w tym kierunku jako akt gwałtu na żywem ciele narodu ukraińskiego, jako naruszenie jego prawa historycznego i jako urąganie zasadzie prawa narodu stanowienia o sobie samym.

Niemcy,

których imieniem przemawiał poseł Pacher oświadczyli, że wszelkie próby wskrzeszenia czeskiego prawa państwowego, jakoteż prawnopaństwowe dążenia słowian południowych spotkają się z ich zdecydowanym oporem.

Polacy,

których imieniem przemawiał prezes Koła dr. Ł a z a r s k i oświadczył, że Koło Polskie w sprawie złożonych dziś deklaracyi i w sprawie polskiej w ogólności, w myśl jednomyślnie 28 maja w Krakowie powziętej uchwały

w sprawie zjednoczonej i niepodległej Polski

zajmie w odpowiednim czasie stanowisko.

Pos. S t a p i ń s k i oświadczył: Ponieważ dziś prawie wszystkie narody, reprezentowane w Izbie, złożyły swe deklaracye, muszę stwierdzić, że wszyscy Polacy zajmują stanowisko, iż wszystkie obszary, zamieszkałe przez Polaków, muszą być złączone.

Po mowie tronowej...

Po tych oświadczeniach prezydent ministrów oznajmił, że rząd co do treści ich zajmie stanowisko na jednem z posiedzeń po mowie tronowej.

Wyborem kilku komisyi ukończono obrady. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 5 czerwca.

Z ROSYI.

ZAMIAST NIEPODLEGŁOŚCI—WZMOCNIONE GARNIZONY.

KOPENHAGA. „Berlingske Tidende" donosi z Sztokholmu, że w ostatnich czasach wzmocniono garnizony finlandzkie. Garnizon w Waza wzmocniony przez 2000, garnizon w Kem przez 3000 żołnierzy. Jak słychać stoją te wzmocnienia w związku z niepodległościowemi dążeniami Finlandyi.

Podobne zarządzenia mają nastąpić **także na Litwie i Ukrainie.**

RADA DELEGATÓW DO PROLETARYATU EUROPY.

PETERSBURG. Wydział stosunków międzynarodowych przy Komitecie wykonawczym Rady Delegatów robotników i żołnierzy wysłał do Anglii, Francyi, Włoch i Belgii telegram następującej treści: „Komitet wykonawczy Rady Delegatów prosi towarzyszy Frison‘a i Longet‘a i innych przedstawicieli opozycyjnej części francuskiej partyi robotniczej, brytańskiej partyi socyalistycznej i przedstawicieli włoskiej partyi socyal-demokratycznej, przysłać swoich delegatów do Petersburga.

Komitet Wykonawczy pragnie zakomunikować tym delegatom pozdrowienia rosyjskiej rewolucyi dla wszystkich proletaryuszów Europy, którzy wraz z proletaryatem Rosyi, ożywieni są wspólną myślą i wspólnym wysiłkiem położenia kresu pustoszącej świat i trującej dusze wojnie“.

Równocześnie przesłał wydział wykonawczy Rady za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych do rządów Anglii, Francyi i Włoch depeszę wyrażającą nadzieję, że dopomogą zaproszonym delegatom przyjechać na kongres oraz zawiadamiając wspomniane rządy oraz rząd szwedzki o uchwale Komitetu, co do zwołania międzynarodowej konferencyi socyalistycznej w Petersburgu.

UWOLNIENIE ZESŁANYCH POLAKÓW.

PETERSBURG. Minister sprawiedliwości Kiereński polecił natychmiast uwolnić z zesłania wszystkich bez wyjątku Polaków z Królestwa Polskiego.

ZJAZD DEMOKRACYI POLSKIEJ w MOSKWIE.

SZTOKHOLM. W Moskwie odbył się dnia 10 maja pierwszy zjazd polskiej demokracyi, na którym pomiędzy innemi zapadły następujące uchwały:

W sprawie Rady Stanu.

1) Zjazd uznaje, że emigracya polska w Rosyi nie może i nie powinna prowadzić samodzielnej i oderwanej od kraju polityki.

2) Zjazd uchwala, że do czasu utworzenia wolną wolą narodu polskiego innych organów władzy państwowej, Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie jest rządem polskim, który kieruje polityką polską.

W sprawie armii polskiej.

1) Armia polska powstać może jedynie z woli narodu i pod rozkazami rządu polskiego.

2) Ani emigracya, ani wojskowi Polacy nie mają prawa samodzielnie bez porozumienia z krajem decydować o utworzeniu w szeregach rosyjskich odrębnych formacyi wojskowych polskich.

Przeciw armii polskiej w Rosyi.

„Echo Polskie“ zamieszcza w dalszym ciągu protesty oficerów austro-węgierskich Polaków przeciw agitacyi szerzonej przez narodową-demokracyę w obozach jeńców wojennych za wstępowaniem do utworzyć się mającej armii polskiej po stronie Rosyi. W numerze „Echa Polskiego“ z 11 maja znajdujemy aż trzy protesty. Jeden z nich opiewa:

Od chwili ogłoszenia przez Tymczasowy Rząd rosyjski odezwy w sprawie polskiej z dn. 30 marca 1917 r. szerzy tu na emigracyi pewna grupa osób, pragnących ostatnim wysiłkiem uchronić się przed bezpowrotnem bankructwem swej polityki, którą los nasz chciano bez zastrzeżeń związać z upadłym caratem, myśl tworzenia armii polskiej w Rosyi. Ponieważ agitacya ta dotarła do jeńców wojennych, przeto stwierdzając;

1) że realna doniosłość polityczna wspomnianego aktu, może dla nas leżeć tylko w uznaniu powstałego Państwa Polskiego;

2) że jedynie i wyłącznie uprawnionym do formowania armii polskiej może być tylko Rząd tegoż państwa;

3) że rządem tym jest obecnie Rada Stanu Królestwa Polskiego, uznana zań przez olbrzymią większość narodu polskiego;

4) że zamysły tworzenia samozwańczej armii polskiej w Rosyi są zakusami, zmierzającymi do wzniesienia groźnego rozłamu w konsolidującą się opinię społeczeństwa polskiego, do zorjentowania naszej ogólno - narodowej myśli politycznej, do zniweczenia dotychczasowego potężnego dorobku narodowego i zamienienia go na bezmyślny skok w ciemność, mogący naszym interesom narodowym przynieść nieobliczoną i niepowetowaną szkodę — my, podpisani, Polacy, oficerowie armii austryacko - węgierskiej, protestujemy jaknajenergiczniej przeciw tym podżegaczom do bratobójczej walki, przeciw tym podjudzaniom do walki z własnym narodem, państwem i Ojczyzną, stanowczo je potępiamy oraz apelujemy do wszystkich braci, znajdujących się w niewoli, by myśl tych zakusów zbrodniczych z pogardą i wstrętem od siebie odrzucali.

(Następują podpisy).

KRONIKA.

Ustąpienie podpułk. Berbeckiego? Z Warszawy donoszą, że podpułkownik Leon Berbecki podał się do dymisyi ze stanowiska szefa sztaby Legionów. Pismo „Z dnia“ donosi, że ppułk. Berbecki dymisyę swą wręczył w sobotę. Podanie o dymisyę wniósł Berbecki na ręce generał-gubernatora Beselera, motywując ją obszernie i prosząc o przeniesienie z powrotem do pułku 5-go, którego był komendantem w polu.

Zjazd Krajowy w Warszawie, który — jak donosiły dzienniki — miał się odbyć 24 bm. nie odbył w tym czasie.

Natomiast donoszą obecnie, że w środę ubiegłą lub w piątek (dziś) w Warszawie oczekują zebrania Rady Stanu, na którym komisarze mają dać odpowiedź na żądania Rady z dnia 1 maja. Natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi Marszałek Koronny zwołuje Zjazd ogólno-krajowy, który ma zdecydować o stanowisku Rady Stanu.

Ustąpienie p. Kunowskiego. Jak donosi z Warszawy "Dziennik Lubelski“, dyrektor Departamentu Pracy p. Wł. Kunowski złożył swój mandat członka Rady Stanu.

Ustąpienie p. Kunowskiego nie jest niespodzianką, a tylko konsekwencyą znanej uchwały PPS. postanawiającej to ustąpienie jeszcze przed kilku tygodniami, o czem w swoim czasie donosiliśmy. P. Kunowski bawił w tym czasie w podróży do Sztokholmu; powróciwszy z niej obecnie zastosował się do uchwały partyjnej.

Inna rzecz, czy koniecznem to było dziś, w chwili oczekiwania odpowiedzi na znane żądania Rady Stanu.

O polską koronę. Berlińska „Post“ podaje rozstrzelonym drukiem następującą informacyę:

Jak wiadomo, podczas ostatnich konferencyi w wielkiej głównej kwaterze, w których brał udział austryacki prezydent ministrów, sprawa polska odegrała zasadniczą rolę; zwłaszcza, jak słychać, wyczerpująco omówiono ewentualne ustanowienie polskiego regenta albo króla.

W związku z tem dowiadujemy się, że arcyksiążę Karol Stefan, członek cesarskiej rodziny Habsburskiej, żyjący w Polsce i stojący bardzo blisko kół polskich, który już od dawna miał uchodzić za sukcesora polskiej korony, był brany poważnie w rachubę.

Koniec żałoby dworskiej. Onegdaj upłynął termin żałoby dworskiej po ś.p. zmarłym cesarzu Franciszku Józefie I. Odtąd też oficerowie nie będą nosić żałobnej opaski na lewem ramieniu.

Sezon w Solcu. Po przerwie, spowodowanej wybuchem wojny otworzył Solec w roku ubiegłym sezon leczniczy gromadząc u swych zdrojów liczne grono stałych zwolenników, a i nowych chorych, którym do badów zagranicznych drogę zamknięto.

Zjazd był dosyć ożywiony, zwłaszcza z początku sezonu, a ogólna frekwencya dosięgła jedną trzecią dawnej z przedwojennych czasów. Sezon rozpoczęty, zapowiada się pomyślnie; trudności paszportowe i komunikacyjne w znacznej części zostały w roku bieżącym usunięte, a zapowiedziana rządowa komunikacya samochodowa pomiędzy Kielcami i Buskiem w znacznej mierze ułatwi dostanie się do Solca. Warunki żywnościowe w zdrojowisku można nazwać zupełnie pomyślnymi.

Zajścia w Pabianicach. Burmistrz Pabianic wydał do ludności miasta odezwę, w której przestrzega przed demonstracyami ulicznemi. Odezwa mówi:

„Z powodu zaszłych w czasie ostatnim wypadków, zwraca się uwagę, że zebrania na publicznych ulicach, pochody i t. p. bez zezwolenia są zabronione i że przeciwko takowym będzie się surowo występować. Uczestnicy narażają się na dotkliwe kary więzienne.

Zdolnym do pracy osobom, którym dotychczasowa wypłacana ze strony pracodawcy zapomoga wstrzymana zostaje, poleca się usilnie starać już teraz o zajęcie, dopóki wystarczają jeszcze wydane przez pracodawcę środki.

Płatnej pracy, którą wskazać może Centrala robotnicza, jest poddostatkiem.

Zdolnym do pracy osobom zapomogi na przyszłość stanowczo przyznawane nie będą“.

Znaczne pożary. Straty z powodu pożaru w Bratkowie pod Zduńską Wolą wynoszą 150,000 marek.—W zeszłym tygodniu spaliło się 40 morgów lasu w Brzeziu pod Włocławkiem. Nazajutrz w tejże miejscowości nad Czarnem Jeziorem spaliło się około 300 morgów lasu.—W Bularce, w pow. włocławskim, spaliły się 4 domy. — W Konopiskach, w pow. częstochowskim, spaliło się 5 domów. — Podczas pożaru na Nowem Mieście pod Wilnem spłonęło około 50 budynków.

Bandytyzm. W Komornie pod Zduńską Wolą na plebanię wtargnęli bandyci, którzy zastrzelili zakrystyana, poczem zbiegli nic nie zabrawszy.

W Olszowie pow. włocławskim bandyci wtargnęli do domu Stanisława Skibińskiego, którego zamordowali własną siekierą, następnie zamordowali jego żonę i 3 śpiących dzieci. Zamordowany uchodził w okolicy za bogatego człowieka.

Gazeta Zagłębia.

RADA m. DĄBROWY.

Posiedzenie Rady miejskiej w środę dnia 30-go maja odbyło się przy udziale tylko 20-tu członków Rady.

Przyjazd generał-gubernatora.

Po odczytaniu protokółu poprzedniego zebrania, którego początek dzienny nie został całkowicie wyczerpany, przewodniczący informuje zebranych o przyjeździe do Dąbrowy gen.-gubernatora hr. Szeptyckiego i o mającym nastąpić przyjęciu gościa przez Radę w piątek o godz. 12 w lokalu Resursy, łącznie z delegatami Rady Zjazdu Przemysłowców, Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, Cechów i Związków Zawodowych Robotniczych (Metalowców, Przemysłu Rolniczego i Żelaznego), jak również delegacyą Zrzeszenia Nauczycielskiego.

Przepowiednia polskiego filozofa o obecnej wojnie i jej wyniku.

II. STAŁY POKÓJ.

W drugim rozdziale pt. „Wieczny pokój“ przedstawia W. Lutosławski warunki trwałego pokoju, zmiany terytoryalne w Europie, powstałe jako wynik tej wielkiej wojny. Powstaną nowe państwa narodowe, wśród nich zaś najważniejszem będzie Polska, jako główny przedmiot sporu między największemi państwami zaborczemi.

Autor twierdzi, że wojna skończyć się musi upokorzeniem tych zaborczych rządów, które nie oświadczą, że zrzekają się wszelkich aneksyi i które nie zaakceptują prawa stanowienia każdego narodu o sobie.

„...Gdy walka wyczerpie siły stron obu, a zwycięstwo stanowczo przychyli się na stronę armii narodowych, to wtedy dopiero powstanie wielkie zagadnienie, jak zapewnić ludzkości stały pokój? Jak zapobiedz nadal wojnom zaborczym i pożerającej ambicyi potęgi państwowej?

„W ciągu wojny już powstaną silne organizacye narodowe o jasnym programie ustroju narodowego ludzkości. Więc będzie z całą pewnością wiadomem, czego każdy naród żąda dla siebie i jakie są kwestye sporne między narodami. Te organizacye narodowe wyłonią z siebie międzynarodowe ciało kierownicze. Trybunał najwyższy praw narodowych, o którego uznanie cała walka toczyć się będzie“.

„Nowy podział powierzchni ziem między główne narodowości, nie będzie mógł się opierać jedynie na względach etnograficznych. Trzeba będzie brać pod rozwagę i względy historyczne, a także ekonomiczne i społeczne“.

„Najwięcej trudności będzie z oznaczeniem granicy między państwem niemieckim a państwami słowiańskiemi“.

„Na wschodzie będziemy musieli rozstrzygnąć także kwestyę rumuńską. Czy Rusini zechcą i będą mogli utworzyć państwo narodowe odrębne, czy też pozostaną wierni dawnej tradycyi historycznej? To zależy od nich samych“.

„Przyszłość żydów jest oczywiście w Palestynie“.

„O granicach i zmianach granic państw narodowych decydować może tylko Trybunał międzynarodowy“.

„Każdy naród, mający historyczną przeszłość i wykazane zasługi wobec ludzkości, będzie miał prawo do wyboru kilku przedstawicieli swych do Trybunału międzynarodowego“.

Autor chciałby, by tych przedstawicieli nie wybierano bezpośrednio, lecz by ich delegowały instytucye narodowe: polityczne, gospodarcze, kulturalne i naukowe, w których życie narodu się skupia i do których każdy członek społeczeństwa należeć powinien. Sądzi, że w ten sposób wybierze się ludzi prawdziwie ukwalifikowanych do tego wysoce odpowiedzialnego mandatu.

W końcu sama walka już głównie o uznanie tego trybunału toczyć się będzie“.

„Każdy naród stanie przed trybunałem najwyższym ludzkości i będzie osądzonym, czy dojrzał do udziału w rządach ludzkości. Tylko takie narody, które i dla innych coś uczyniły, zyskały prawa dla siebie“.

„Jak prosta zasada prawa międzynarodowego zapewni wieczny pokój, nad którą bezowocnie radzą dzisiejsze rządy. Gdy każdy człowiek będzie miał zupełną wolność udziału w życiu swego narodu, a każdy naród będzie miał prawo decydującej władzy o państwie, w którem zdobył sobie przez swe zasługi równouprawnienie, to nic nie zdoła zakłócić pokoju“.

„Rozwój ludzkości idzie w tym kierunku najwyraźniej nic go na tej drodze nie powstrzyma“.

„Nowe państwa narodowe nie będą dążyły do podbojów, lecz ustanowią między sobą unie, zabezpieczające im trwały rozwój społeczny i wcielenie w życie ideałów ducha każdego narodu dla pożytku całej ludzkości, potrzebującej zgodnego współdziałania różnych narodów w dążeniu do celów wszechludzkich.“

Jeżeli porównamy słynne orędzie Wilsona o prawach narodów z powyżej cytowanymi wywodami Lutosławskiego, to przekonamy się, że polski filozof wypowiedział to samo wcześniej od amerykańskiego męża stanu.

Sprawy aprowizacyjne.

Z kolei przystępuje Rada do załatwienia spraw aprowizacyjnych. Burmistrz p. Kosiński przedstawia w ogólnym zarysie stan dzisiejszy, który z dniem 15 sierpnia ma uledz radykalnej zmianie.

Zostanie powołana do życia Krajowa Rada Gospodarcza, która stojąc na czele poszczególnych centrali, ujmie w swoje ręce dostarczanie, przewóz, kontrolę i podział żywności. Przedewszystkiem będzie uwzględniona aprowizacya kraju, a dopiero pozostała nadwyżka przeznaczona zostanie dla wojska lub na wywóz za granicę. Lecz o ile tej nadwyżki nie będzie, mowy o wywozie być nie może.

Aprowizacyę winno społeczeństwo ująć w swoje ręce.

Wielkie czy małe miasto?

Następnie p. Piwowar stawia wniosek, aby uchwałę ostatniego posiedzenia Rady w sprawie ordynacyi wyborczej poddać rewizyi, a to z tych przyczyn, że dzięki chaosowi jaki się wytworzył na poprzedniem posiedzeniu, niektórzy radni nie oryentowali się czy nie zdawali sobie sprawy z ważności uchwały i głosowali za uznaniem miasta — drugorzędnem.

Rozjaśniając pytanie co właściwie przemawia za tem, aby Dąbrowę zaliczyć do miast większych, stwierdza wnioskodawca, że miasta większe w nowoodradzającej się Polsce odgrywać będą pierwszorzędną, ważną rolę. O ile Dąbrowa zostanie zaliczoną do miast większych nie wyniknie z tego napewno żadna szkoda dla sprawy robotniczej, zresztą w momentach tak ważnych sprawy klasowe—wobec spraw narodowych winny zejść na dalszy plan. A jeśli chodzi o sprawy ogólne, również dążyć powinniśmy do uczynienia z Dąbrowy miasta większego, gdyż przez zwiększenie się liczby przedstawicieli czy delegatów będziemy mieli większy wpływ. Pod adresem prezydyum stawia mówca w zakończeniu zarzut, że zbyt pohopnie wysłało do Lublina depeszę z poprzednią uchwałą, mimo, że był wniosek poddania jej rewizyi na najbliższem posiedzeniu.

Aby nie zapanowały stosunki będzińskie...

Ostatnim wreszcie argumentem przemawiającym za domaganiem się ordynacyi wyborczej dla miast większych jest konieczność zebezpieczenia się przed przewagą żywiołów niepożądanych—mówmy otwarcie żydów, który tak w I jak II kategoryi miast otrzymują jednakową ilość mandatów. Tymczasem jeśli otrzymamy ordynacyę wyborczą miast większych ilość nieżydów się zwiększy. W przeciwnym razie zapanować mogą stosunki — będzińskie. Jak zaś dzieje się w Będzinie, lepiej już o tem nie mówić, gdyż są to rzeczy wszystkim znane. Uważając, że błąd lepiej naprawić zaraz, prosi o przyjęcie wniosku. Wniosek p. Piwowara popierają następni mówcy, oświadczając się za ordynacyą wyborczą miast większych: p. Starkiewicz, rozjaśniając sprawę robotniczą i p. Srokowski, stwierdzając, że w gospodarce miasta klasowość winna być wykluczoną, gdyż idzie o dobro miasta.

Przewodniczący zwraca uwagę, że odpowiednia dycyzya poprzedniego zebrania została już wysłana do gen.-gubernatora, cofanie się zaś teraz może wyglądać na dzieciniadę, prosi więc o poważne traktowanie tej sprawy, bo czy Dąbrowa będzie dużem, czy małym miastem, o ile tylko będzie miała dobrą głowę będą się z nią liczyć. Zadecydowaliśmy się na drugą kategoryę, by przyspieszyć wybory.

Niech będzie małe...

Radny p. Kucypera w dalszym ciągu obstaje przy małem mieście. gdyż miasto I kategoryi wymaga większych kosztów, lepszych urządzeń, udoskonaleń. Zwiększą się więc podatki mieszkaniowe, co wobec dzisiejszego stanu materyalnego jest nie pożądane. Magistrat musiałby (?) być przebudowany, wybudowany ratusz (!?) itd. Motywu zaś takiego jak ten, że do pierwszej kuryi wejdą przedstawiciele inteligencyi, sympatyzujący z klasą robotniczą uznać nie może. Twierdzenie takie nie przekonywa go, gdyż ruchu robotniczego wśród inteligencyi nie widział i nie widzi.

Inteligencyi w Dąbrowie niema...

R. Stroiński nie może dociec, jakie są moralne korzyści z pierwszej kategoryi i prosi o nieprzerywanie dyskusyi, lecz o prowadzenie jej w dalszym ciągu. by radni mogli dokładnie się zoryentować. Sam nie wie jak ma głosować, wobec jeszcze niezupełnego oświetlenia tej sprawy. Kandydatów do pierwszej kuryi nie widzi, gdyż inteligencyi w Dąbrowie niema. wejdą zatem tam urzędnicy wielkiego przemysłu, inżynierzy, sztygarzy, którzy napewno nie będą bronić interesów „łyków dąbrowskich", a interesów wielkiego przemysłu.

Zmiana poprzedniej uchwały.

Po zamknięciu dyskusyi i wyczerpaniu listy mówców Rada przystąpiła do głosowania nad wnioskiem p. Srokowskiego, postanawiającym utrzymanie w mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 28 marca br. zaliczającej Dąbrowę do miast większych. Po przerwie, przy pierwszym głosowaniu okazało się, że kartek oddano 22 na zaledwie tylko 20 głosujących... Powtórne dopiero rozdanie kartek i głosowanie dało wyniki następujące: Za utrzymaniem tej uchwały, czyli z a z a l i c z e n i e m D ą b r o w y d o m i a s t p i e r w s z e g o r z ę d u g ł o s o w a ł o 12 r a d n y c h przeciw 8. Wniosek r. Srokowskiego został zatem przyjęty.

Następnie

Regulamin Szkoły górniczej.

przystąpiła Rada do rozpatrywania regulaminu szkoły górniczej.

Sosnowiec.

Niemiecki język urzędowy. W „Gazecie Urzędowej" powiatu Będzińskiego Nr. 20 czytamy.

„Na podstawie upoważnienia w myśl artykułu 1 ustawy 5 rozporządzenia, niniejszym zezwalam dla miast Sosnowca, Będzina, Zawiercia i Czeladzi jako kierowanych przez burmistrzów niemieckiej przynależności, na posługiwanie się w stosunkach zewnętrznych językiem niemieckim.

Czynności swoje wewnętrzne załatwia wymienione 4 zarządy miejskie w języku niemieckim. Zarządom tym pozostawia się jednakże do uznania prowadzenie miejskich ksiąg kasowych w języku niemieckim i polskim, o ile na to pozwalają skład personelu oraz zaprowadzone księgi.

Sosnowiec, 7 maja 1917 r. Cesarsko-Niemiecki szef powiatu w zast. Bickel.

(s) **Nowa szkoła.** Znany w mieście naszem długoletni kierownik kursów buchalteryjnych i progimnazyum wieczorowego p. Józef Pietrzyk wszczął starania u władz o otworzenie w Dąbrowie 8-io klasowej Wyższej Szkoły realnej. W roku bieżącym będą prowadzone pierwsze cztery klasy. Dyrektorem szkoły zostanie jeden z inżynierów—pedagogów.

Dąbrowa.

Przyjazd gen.-gubernatora. W piątek dnia 1 czerwca b. r. przybędzie do Dąbrowy Generał-Gubernator wojskowy Hr. Szeptycki na dwudniowy pobyt.

W celu uzyskania ewentualnych audyencyi, należy zgłaszać się w biurze cywilnego oddziału c. i k. Komendy powiatowej dnia 1 czerwca b. r. przedpołudniem.

Odczyt o „Samorządzie miejskim". W środę wygłosił w sali resursy inż. Franciszek Omiljanowski, odczyt o „Samorządzie miejskim", jeden z cyklu, zorganizowanego przez dąbrowskie Koło Pol. Macierzy szkolnej.

Zasługą tutejszego Koła jest, że podjęło tak dziś aktualny temat, szczególniej dla Dąbrowy, gdzie niezadługo zacznie działać prawdziwa reprezentacya miasta z wyborów.

Na wstępie prelegent przedstawił historyę samorządu miast w Polsce niepodległej i porozbiorowej, nie uwzględnił jednak okresu tak ciekawego z rozwoju miast a jakim był czas organizowania się społeczeństwa na podstawie przywilejów jednostkowych, z końcem XII i początkiem XIII stulecia. Dalej zestawił prelegent stosunki gospodarki miejskiej po powstaniach w Król. Pol. i w Rosyi, a później zobrazował te anormalne stosunki, porównując je z zachodnią Europą. Po przedstawieniu historyi Dąbrowy, i faktu zaliczenia jej rozporządzeniem Naczelnej Komendy Armii z dn. 18|VIII 1916 r. do rzędu miast zakończył p. Omiljanowski swój zajmujący odczyt wezwaniem do wszystkich, aby każdy podług swojej możności przyczyniał się do rozkwitu materyalnego miasta i stał się jednostką społecznie użyteczną. Sala była zapełniona publicznością, która prelegentowi nie szczędziła oklasków. -(Z. Gryf.).

Z cechu fryzyerów. Na odbytem 29 bm. posiedzeniu cechu uchwalono: 1) spłacić 8 majstrów założycieli; 2) przyjęto sprawozdanie kasowe na czas od 26 marca; 3) uchwalono nowy cennik; 4) postanowiono znieść napiwki i podwyższyć zarazem płacę współpracownikom; 5) za czynności przedsiębrane w niedzielę i święta wprowadzono ceny podwójne; 6) postanowiono zamknąć 6 zakładów niefachowcom i 7) utworzyć zanitarną komisyę.

8) Co do czasu pracy postanowiono, że zakłady będą otwarte: a) w dni powszednie od 8 rano do 8 wieczór; b) w dni przedświąteczne od 7 rano do 11 wieczór; c) w niedziele i święta od 7 rano do 11 przedpołudniem; d) w Nowy Rok, w Boże Ciało i w pierwsze dni i świąt: Wielkiejnocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia zakłady będą zupełnie zamknięte. 9) Na niestosujących się do postanowień uchwalono nakładać kary.

Będzin.

(b) **Towarzystwo „Kultury Polskiej.** Przed kilku laty istniał w Będzinie oddział Warszawskiego Towarzystwa Kultury Polskiej, który został przez władze rosyjskie wraz z centralą w Warszawie zamknięty. Obecnie grono osób. należących tu dawniej do tego Towarzystwa postanowiło wskrzesić tą placówkę i po zmienieniu niektórych paragrafów ustawy wznowić działalność Towarzystwa, nie mającego na celu konkurencyi z istniejącemi instytucyami społecznemi, oświatowemi, lecz mającego stanowić ich uzupełnienie. Odpowiednie kroki już poczyniono.

(b) **Ze sceny amatorskiej.** W poniedziałek dnia 4 czerwca „Dzieci dla dzieci" urządzają przedstawienie w teatrze „Iluzion". Odegraną zostanie baśń fantastyczna w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „W noc czarów". W akcie pierwszym taniec nietoperzy, w czwartym mazur i taniec nimf z krasnoludkami. Tego rodzaju przedstawienia cieszyły się zawsze powodzeniem. więc i teraz prawdopodobnie sala „Iluzionu" się zapełni, tem bardziej że będzie to część dochodu ogólno-krajowej kwesty w tym roku.

Początek o godzinie 4-ej popołudniu. Bilety w cenie od 75 fenigów do 5 marek nabywać można wcześniej w aptece pana W. Kwiecienia przy ul. Kołłątaja.

(b) **W sprawie bonów.** Szef powiatu podaje do wiadomości, że oprócz dopuszczonych do obiegu bonów po 3, 5, 10 i 15 kop. dopuszcza się także obieg bonów 20 kopiejkowych, bony zaś 50 kop., 1 rublowe itd. dopuszcza się do obiegu w wartości maksymalnej jeden rubel,—2.20 marki polskiej, po zaopatrzeniu ich w odpowiedni stempel wartości maksymalnej. Niestemplowane bony powyżej 50 kop. zamienić należy w Banku Handlowym w Sosnowcu, końcem czerwca bony ostemplowane przez powiat. Przez ostemplowanie w zobowiązaniach wydawców mających wykupić bony po przywróceniu pokoju, nic się nie zmienia. Zarządzenie to am jedynie na względzie tymczasowe dopuszczenie doi obiegu bonów wartości maksymalnej. Zarząd niemiecki ani nie przyjmuje zobowiązania wykupienia bonów po 2.20 marki, ani nie gwarantuje za prawdziwość ostemplowanych bonów.

(b) **Idealne porządki.** Ulica Nowa, Nadrzeczna i Mrowcza są tak zaśmiecone, zanieczyszczone, że trudno im nadać miano ulic, tak podobne są raczej do śmietnisk o specjalnym zapachu, zmuszającym przechodni do zatykania szczelnie nosów.

Wybrana niedawno przez Radę miejską komisya sanitarna winna wejrzeć w tą sprawę, wydać polecenie usunięcia nieczystości, znieść śmietniki, te rozsadniki wszelkiej zarazy.

(b) **Z obozu jeńców.** Komitet Polski obozu Gardelegen nadesłał do Będzina dnia 29|V list treści następującej:

„W Nr. 100 „Gazety Polskiej" wyczytaliśmy, że za zebrane z odczytów i z ofiar 210 rub. 94 kop. wysłano dla jeńców obozu Celle 101 strucli i 204 paczek cukru dla 204 jeńców. W tej samej wzmiance znajduje się podziękowanie komitetu, który oznaczone ofiary przyjął.

Mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomić Szanownych Panów, że obóz Celle jako taki nie istnieje od dnia 2 kwietnia. Jeńcy tego obozu zostali umieszczeni w obozie Gardelegen. Obozowy komitet pomocy w Celle (Sekcya Rozdzielcza) obecnie nie istnieje, a działalność jego kontynuuje komitet w Gardelegen. W Celle pozostała nieznaczna komenda robocza, przydzielona obecnie do obozu w Soldon.

Będąc przedstawicielami nietylko ogółu jeńców obozu Gardelegen, ale również ogółu jeńców skasowanego obozu Celle, w sprawach żywnościowych, uważamy za obowiązek złożyć Szanownym Panom, jak również wszystkim osobom, które łaskawie współdziałały w zebraniu ofiar i wysyłce strucli oraz cukru, (które, niestety, wskutek nieporozumienia zostały podzielone nie podług życzeń ofiarodawców i nie w myśl zasad, jakiemi się kierują zwykle rozdzielcze komitety obozowe) — najserdeczniejsze podziękowanie.

Cieszymy się wraz z ogółem jeńców naszego obozu, że mieszkańcy Będzina interesują się żywo naszym losem. Podzielamy również nadzieję, że po pierwszej wysyłce nastąpią inne i nietylko z Będzina. Polecając nasz obóz na przyszłość łaskawej pamięci Szanownych Panów i ofiarności szlachetnych mieszkańców Będzina i jego okolic, najuprzejmiej prosimy o łaskawe adresowanie wszystkich przesyłek, przeznaczonych dla jeńców obozu Gardelegen lub Celle pod naszym adresem i łączymy wyrazy wysokiego szacunku i poważania — Komitet Polski obozu Gardelegen, podpisano przewodniczący: A. Kasprowicz; sekretarz, W. Komorowski.

List ten adresowany był do pp. Winklera Jadczyka.

Ogłoszenia drobne.

Potrzebny korepetytor na wieś do kompletów, gwarantowane 40 rb. i mieszkanie. Bliższe szczegóły w Admin. „Gazety Polskiej“.
898—1—2

Potrzeba chłopców i pomocników za dobrem wynagrodzeniem. Zakłady rowerów Dąbrowa Klubowa, Będzin Małachowskiego 8.
899—1—3

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.